Cena 6 hal.

Nr. 157. Kraków Wtorek 28. Marca 1916. Rok XXIV.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor. 50 h., kwartalnie 7 kor. 50 h., rocznie 30 K. za odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. miesięcznie.

Na prowincyę z jednorazową przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 20 h. kwartalnie 9 K 60 h., rocznie 38 K.

Na prowincyę z dwukrotną przesyłką pocztową miesięcznie 3 K 90 h., kwartalnie 11 K 70 h., rocznie 46 K.

W państwie niemieckiem kwartalnie 12 K, w innych państwach kwartalnie 15 K. Zmiana adresu 4 halerzy.

Cena numeru pojedyńczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi 2 razy dziennie.

WYDANIE PORANNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 2044. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków.

OGŁOSZENIA (Inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" ulica św. Tomasza L. 35. — Od wiersza drobnem pismem (petit) 20 halerzy, układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 90 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. po 80 halerzy od wiersza. Komunikaty prywatne po kronice: 1 korona od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu" prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p. przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 koronie od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. ZAMIEJSCOWE ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: We Lwowie biuro dzienników M. Sokołowski ul. 3-go Maja, K. Buchstab ul. Karola Ludwika. W Przemyślu biuro dzienników J. Grodeska, M. Wall, E. Billet. W Podgórzu Poturalski. W Rzeszowie księgarnia W. Uzarskiego. W Stanisławowie księgarnia Jasielskiego. Stryj. W. Kurkowski biuro dzien., E. H. Wagmann biuro dzien. Kołomyja Doliński Feliks, drukarnia ul. Kościuszki Nr 8. W Tarnowie M. Rockach biuro dzien. W Nowym Sączu T. Jakubowska księg., Pisz Roman księg., M. Bysiek główna trafika, Lustig Szymon biuro dzien., Kornfeld biuro dzien. W Nowym Targu B. Massatach księg. Zakopane Księgarnia podhalańska, Głuszek, Zwoliński. We Wiedniu Haasenstein i Vogler A. G. Wien I/1, M. Dukes Nachf., Schalek, E. Braum Wien I., R. Mosse Wien II. W Berlinie Friedl S. A. Joessel. W Budapeszcie F. E. Goe. W KRÓLESTWIE POLSKIEM: Sandomierz W. Chodakowska księgarnia. Kielce Kiebabczy biuro dzien. Lublin Gł. trafika. W Miechowie J. Masłowski księg. i czytelnia.

U stóp wzgórza Podgory.

Urzędowo ogłaszają dnia 27. marca:

Wiedeń, dnia 28. marca.

Wczoraj na kilku miejscach frontu walczono gwałtownie.

Pod goryckim przyczółkiem mostowym zdobyły nasze wojska całe nieprzyjacielskie stanowisko przed północną częścią wzgórz Podgory. Przytem wzięto do niewoli 525 Włochów, w tem 13 oficerów.

W odcinku Ploecken nieprzyjaciel przy pomocy posiłków daremnie usiłował odzyskać wydarte mu rowy. Walki rozszerzyły się i trwały całą noc.

Na froncie tyrolskim miały miejsce tylko walki artyleryi. Nieprzyjacielska artylerya ostrzeliwała Caldonazzo (w dolinie Sugana).

W Albanii.

Na wschód od Durazzo znaleziono dwa włoskie działa polowe z amunicyą. Położenie niezmienione.

W Galicyi.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. **Hoefer**, polny marszałek porucznik.

Pod Mokrzycami.

Berlin, dnia 28. marca.

Wielka główna kwatera gołasza dnia 27. marca:

Na front znajdujący się pod komendą jenerała polnego marszałka Hindenburga wznowili Rosyanie ataki wczoraj ze szczególną gwałtownością. Rzucili się z nieznanem dotąd na wschodzie zużyciem ludzi i amunicyi na niemieckie linie na północny zachód od Jakobstadt.

Ponieśli oni odpowiednie straty nie osiągnąwszy żadnego sukcesu.

Koło Wielkiego Sioła (na południe od Widzów) zabrały nasze przednie wojska w szczęśliwem starciu Rosyanom 57 jeńców i zdobyły dwa karabiny maszynowe.

Wznawiane usiłowania nieprzyjaciela przeciw naszym stanowiskom napółnocny zachód od Postaw w zupełności się rozbiły.

Po odrzuceniu na południe od jeziora Narocz kilku silnych ataków części trzech rosyjskich korpusów armii, przystąpiły zachodnio-pruskie pułki koło Mokrzyc do kontrataku, celem odebrania stanowisk obserwacyjnych artyleryi, które przy odgięciu naszego frontu dnia 20. bm. utracono. Dzielne wojsko wypełniło swe zadanie w pełnej mierze, przyczem, jak i przy odpieraniu nieprzyjacielskich ataków wzięto do niewoli 21 oficerów oraz 2.140 żołnierzy i zdobyto karabiny maszynowe.

Nasi lotnicy obrzucili bombami dworce kolejowe w Dźwińsku, Wilejce i urządzenia kolejowe na linii Baranowicze—Mińsk.

Zachodni teren.

Dziś rano uszkodzili Anglicy przez obszerne wysadzenie nasze stanowisko koło Saine Loi (na południe od Ypres) w rozmiarze przeszło stu metrów i wyrządzili stojącej tam kompanii straty.

W okolicy na północny wschód i na wschód od Vermelles mieliśmy w walce minowej sukcesy i wzięliśmy jeńców.

Dalej napołudnie od Laboissele (na północny wschód od Albert) pszeszkodziliśmy słabszym angielskim oddziałom ogniem w posunięciu się ku naszemu stanowisku.

Anglicy ostrzeliwali ostatnimi dniami znowu miasto Lens.

W Argonach i w obszarze Mozy doznały walki ogniowe tylko przejściowego osłabienia.

Bałkański teren.

Położenie jest niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Pod Verdun.

Okrętowe działa angielskie.

Bazylea. (Tel. pryw.) Dzienniki podają telegram agencyi Havasa, usunięty przez cenzurę angielską, tej treści, że w Hawrze rozpoczęto pracę przy zdejmowaniu dalekonośnych dział na kilku angielskich dreadnoughtach. Działa te przeprowadzone zostaną w obszar Verdun dla wzmocnienia tamtejszej ciężkiej artyleryi francuskiej. Spodziewają się, że kilka tych dział w ciągu dwu tygodni znajdzie się już na linii bojowej.

Cel ofenzywy osiągnięty.

Sprawozdawca „Frankfurter Ztg." pisze:

Nie dwie armie walczą pod Verdun: Francya broni tej dumnej twierdzy swą całą siłą, jaką rozporządza. Nie tysiące dział, które więcej jak od czterech tygodni nawzajem uderzają grzmotem, nie dzielność niemiecka i zaparcie się siebie Galijczyków są motywem gigantycznego boju, od którego drży ziemia nad Mozą. Tutaj chodzi o najwyższą sławę żołnierską i o polityczny prestige. Cokolwiek się pisze tutaj u nas i tam u nieprzyjaciela: Francya postanowiła, że Verdun paść nie powinno. Do jego obrony sprowadzono najlepsze wojska, niezdolnych jenerałów i podkomendnych usunięto i zastąpiono innymi, setki tysięcy ludzi z pośpiechem ze wszech stron ściągnięto, sprowadzono niekończące się zapasy materyału i amunicyi, gdyż od chwili przełamania linii północnej jest dla Francyi jasnem, że Verdun jest bardzo zagrożonem, że jednak nie powinno upaść. Od północy, wschodu i półnoen. zachodu grzmią ciężkie działa niemieckie przeciw opancerzonym fortom i uderza jako burza piechota niemiecka. Wybuchający żywiołowo duch ofenzywy i najuporniejsza, gardząca śmiercią obrona podniecają opór aż do jego najtajniejszej głębi. W ten sposób walka ta, mimo małej przestrzeni, wynoszącej zaledwie czterdzieści kilometrów frontu i mimo, że los kampanii francuskiej w istocie swej od posiadania lub utraty tej twierdzy nie zależy, rosnąc w swych rozmiarach stała się punktem środkowym całej wojny".

W dalszym ciągu podkreśla sprawozdawca, że na małej przestrzeni wewnętrznego obszaru twierdzy stłoczoną jest armia francuska w sile do pięciuset tysięcy ludzi a przestrzeń ta staje się dla niej coraz ciaśniejszą i uniemożliwia należyte rozwinięcie siły. W tem leży też właśnie istotna korzyść atakującej armii niemieckiej. Francuscy krytycy zauważają wprawdzie, że postępy armii oblężniczej stopniowo zwolniły w swem tempie odkąd obrońcy cofnęli się do głównych linii obrony. Stwierdzić jednak należy, że zdobywanie twierdzy jest w pełnym toku, a to sposobem kolejnych uderzeń, starannie przygotowanych i celowo obmyślanych. Niespodzianka przestała nią już być, nastąpiły planowe posunięcia, wymagające czasu i przygotowania. W ten sposób pada na olbrzyma jeden cios po drugim, a uzupełniając się nawzajem zapewniają ostateczny skutek. Uderzenie na Verdun jest tylko pozornie atakiem z czoła, w istocie swej zaś działaniem koncentrycznem, w czem niekiedy konieczną jest przerwa.

Ofenzywa niemiecka pod Verdun — kończy sprawozdawca — przekreśliła plany koalicyi, zniweczyła podstawowe założenie ich ofenzywnej akcyi, zamierzonej z wiosną, a to jest na dzisiaj wielkim sukcesem. Nie będzie jednak jedynym".

Doniesienie francuskie.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat francuski z d. 24. bm. wieczorem. W Argonach, po wysadzeniu jednej z naszych min koło Vaugnois podjął przeciwnik atak, przyczem zdołał się usadowić przejściowo w naszych rowach pierwszej linii. Dzięki kontratakowi został on wyparty przyczem wzięliśmy około 30 jeńców. Trwały, ożywiony ogień naszej artyleryi na nieprzyjacielskie połączenie we wschodnich Argonach, i w lesie koło Malancourt i Avocourt. W obszarze na północ od Verdun nie było do zaznaczenia w ciągu dnia żadnego znaczniejszego wydarzenia, pomijając ostrzeliwanie od czasu do czasu naszej drugiej linii na wschód i zachód od Mozy. Nasze bateryе żywo odpowiadały. Na półn. wschód od St. Mihiel osiągnął ogień naszych dalekonośnych dział, dobre wyniki w ostrzeliwaniu dworca w Vigneulles. Jedna szopa została zburzona, zaś pociąg, który się na dworcu znajdował, wysadzony w powietrze.

Narady w Paryżu.

Asquith w Paryżu.

Paryż. (B. kor.) Reuter. Asquith i delegaci angielscy na konferencyę sojuszników przybyli wczoraj o 10 wieczór do Paryża.

Włoscy dyplomaci.

Paryż. (B. kor.) Ambasador włoski w Londynie Markiz Imperiali i specyalny ambasador Des Planches przybyli tu na konferencye z Salandrą i Sonninem.

Bankiet u Poincarego.

Paryż. (B. kor.) Agencya Havasa. Prezydent republiki w niedzielę wieczór wydał bankiet na cześć członków rządu włoskiego. którzy biorą udział w konferencyi sojuszników. Prezydenci ministrów Briand i Salandra wznieśli toasty, w których wyrazili zupełną jedność w przedsięwzięciach Włoch i koalicyi.

Asquith wyjedzie do Rzymu.

Londyn. (B. kor.) Reuter dowiaduje się, że Asquith w najbliższym tygodniu uda się do Rzymu, aby brać udział w konferencyi koalicyi, która się tam ma odbyć.

Lloyd George o konferencyi paryskiej.

Pragnienie końca wojny.

Kolonia. (Tel. pryw.) „Koeln. Volksztg." podaje za „Rotterdamsche Courant": Na wczorajszem posiedzeniu (24. marca b. r.) izby gmin oświadczył Lloyd George odnośnie do paryskiej konferencyi przedstawicieli koalicyi jak następuje: „Musimy natężyć wszystkie siły, aby wojnę wygrać; nie należy łączyć pojęcia odwetu z pojęciem interesu. Któż widział, aby jakikolwiek interes powiódł się, jeżeli w nim chodziło o zemstę. Wojna pouczyła nas, że w niektórych ważnych dziedzinach przemysłu jesteśmy zależni od nieprzyjaciela. Na przyszłość nie może to zachodzić. Musimy jednak unikać obniżania wartości sprawy wolności, o którą walczymy, przez to, że będziemy nadawać tej wojnie charakter wojny handlowej. Stoły celników nie mogą być ustawione w świątyni. Konferencya paryska jest pierwszą tego rodzaju i byłbym rozczarowany, gdyby ona miała być ostatnią. Jeżeli się zabieramy do organizacyi handlu europejskiego dla przyszłych pokoleń to musi się to stać z rozwagą i starannie. Sprawa taryf nie jest jedyną, jest wiele ważniejszych zagadnień np. nasz stosunek do Rosyi. Będzie rzeczą rozumną tylko z lekka uchylić rąbka. Musimy innym narodom okazać, co myślimy a one muszą powiedzieć, co sądzą. Naszym celem musi być, aby tę wojnę możliwie jak najprędzej zakończyć. Wszystko inne ma znaczenie drugorzędne.

Po wyprawie do Szlezwigu.

Doniesienie angielskie.

Amsterdam. (B. kor.) Biuro Reutera rozszerza o angielskim ataku na niemieckie urządzenia lotnicze w północnym Szlezwigu następujące urzędowe doniesienie:

Angielskie hydroplany zaatakowały przedwczoraj niemieckie hangary dla okrętów powietrznych w Szlezwigu-Holsztynie na wschód od wyspy Sylt. Hydroplany eskortowały aż blizko do niemieckiego wybrzeża lekkie krążowniki i kontrtorpedowce. Trzech hydroplanów brak. Kontrtorpedowce „Medusa" i „Laverock" doznały wypadku i zachodzi obawa, że „Medusa" wskutek burzliwego powietrza zginęła. Ale co do losu załogi nie ma żadnego zaniepokojenia. Nasze kontrtorpedowce zatopiły dziesięć uzbrojonych niemieckich łodzi patrolowych.

Potyczka na wodach duńskich.

Kopenhaga. (B. kor.) „Berlinske Tidende" donosi z Espiert o bitwie morskiej między około 20 okrętami wojennymi angielskimi, w tem 5 większymi krążownikami i 15 łodziami torpedowymi, a niemieckimi parowcami rybackimi, które wyszły na połów na wodach na południe od Sanö.

Parowce rybackie cofnęły się, gdy dwa z nich stanęły w płomieniach. Kilka niemieckich okrętów wojennych i jeden „Zeppelin" przyszły z pomocą. Nastąpiła silna kanonada, trwająca 10 do 15 minut. Szczegóły walki rozegrały się tak daleko od lądu, że nawet najlepszymi szkłami nie można było ich śledzić.

W sprawie łodzi podwodnych.

Zapowiedziane oświadczenie Ameryki.

Amsterdam. (Tel. pryw.) Według doniesienia „Daily Telegraph" z Nowego Jorku, rząd amerykański poda w najbliższy piątek do wiadomości, jakie jest jego stanowisko w sprawie wojny łodziami podwodnemi.

„Sussex".

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera donosi: Potwierdza się, że na pokładzie parowca „Sussex" znajdowało się 25 Amerykanów, z których jeszcze ośmiu brak.

Trzech rannych pasażerów parowca „Sussex" zmarło w szpitalu w Dowrze, dwunastu innych jest ciężko rannych.

„Cecilia".

Londyn. (B. kor.) Angielski parowiec „Cecilia" został zatopiony, załoga wyratowana.

Pogwałcenie praw neutralnych.

Haga. (B. kor.) Parowiec „Nieuwe Amsterdam." w podróży z Rotterdamu do Nowego Jorku musiał swą pocztę zostawić w Anglii.

Linia bojowa w Galicyi.

Wiedeń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Położenie w Galicyi wschodniej i na Bukowinie. W ostatnich rosyjskich sprawozdaniach dziennych znajdują się tu i owdzie wiadomości o sukcesach, które mogłyby wywołać wrażenie, jakoby się Rosyanom udało szczególnie nad Dniestrem, dalej naprzód się posunąć. Wobec tego należy przedewszystkiem stwierdzić, że Rosyanie nie znajdują się nigdzie na południe od Dniestru, prócz utworzonego przez Dniestr skrętu koło Samuczina, gdzie na południe od Bojanu schodzi front besarabski, który od połowy czerwca 1915 pozostał niezmienionym.

Przeciwnie w kilku odcinkach znajdują się nasze stanowiska na północ od tej rzeki a to szczególnie na północ od Zaleszczyk, które przez bardzo silnie wybudowany, do połowy drogi w kierunku Tłustego wysunięty przyczółek mostowy są chronione. Nasza linia biegnie więc od wspomnianego zgięcia koło Samuczina aż prawie do ujścia Strypy wzdłuż Dniestru lub na północ równolegle do tej rzeki w kierunku wschodnio-zachodnim. Od ujścia Strypy ciągnie się stanowisko dalej w kierunku północnym na wzgórzach leżących na wschód od Strypy i nie zmieniło się tu od przeszło pół roku.

Odnośnie do punktów nad Dniestrem, co do których Rosyanie donoszą o sukcesach, należy zauważyć, że szańce w Michalczu na północny zachód od Uścieczka, przy których obronie pułk dragonów im. Noll zyskał takie wawrzyny, nie osłaniały żadnego mostu, lecz że one miały tylko ten cel, aby tworzyć punkt oparcia dla znajdujących się na północnym brzegu Dniestru oddziałów wywiadowczych, które stanowią stały kontakt z nieprzyjacielem tak, że utrata ich nie oznacza na ogół żadnej zmiany naszej linii.

Co do podanych w rosyjskiem sprawozdaniu z 23. bm. miejscowości Łątacz i Chmielowa, które leżą w kącie na wschód od Strypy a na północ od Dniestru stwierdza się, że one znajdują się między oboma frontami tak, że czasami są obsadzone przez nasze a czasami rosyjskie wysunięte oddziały wywiadowcze, co jednak dla biegu wydarzeń jest bez znaczenia.

Koło Polskie w Wiedniu.

Wiedeń. (B. kor.) Doniesienie sekretaryatu Koła polskiego. W ciągu dyskusyi przeprowadzonej na posiedzeniach 23. i 24. marca nad sprawozdaniami Prezesa Koła i przewodniczących komisyi gospodarczych posłów Długosza i Lea o odbudowie kraju, zabierali głos posłowie: hr. Lasocki, Kędzior, Witos, Antoni Lewicki, Średniawski, Bojko, Wysocki, Stesłowicz, Gross, Zarański, Loewenstein, Wróbel, Kolischer, Diamand, Haller, Goetz, Matakiewicz, Steinhaus, Rauch, Myjak.

W dyskusyi politycznej, wywołanej wnioskiem posła Daszyńskiego, zgłosiło się do głosu oprócz wnioskodawcy posła Daszyńskiego posłowie Długosz, Leo, Lisiewicz, hr. [illegible] Angermann, Bojko, Czaykowski, Głąbiński, [illegible]gulski.

Po zakończeniu dyskusyi [illegible] odbudowy kraju przyjęto do wiadomości sprawozdania Prezesa Koła i przewodniczących komisyi dla spraw rolniczych, względnie spraw miejskich i przemysłowych, i uchwalono wniosek zgłoszony imieniem komisyi gospodarczej dla spraw rolniczych z wezwaniem do prezydyum o dołożenie starań, by żądania komisyi objęte uchwałami z 8. marca 1916. (ogłoszone były już w osobnym komunikacie) zostały przez rząd uwzględnione. Ponadto stwierdziło Koło polskie, że tak zastępcy Koła, jak i przedstawiciele towarzystw rolniczych czynili już od zeszłego roku wszelkie zabiegi, aby umożliwić dokonanie zasiewów wiosennych przez wczesne dostarczenie zdatnego do siewu ziarna, siły pociągowej i nawozów sztucznych.

Koło polskie wezwało dalej prezydyum, aby spowodowało jak najrychlej dalszy ciąg konferencyi z dnia 1. października 1915. z rządem celem omówienia programu odbudowy na 1916. i aby na tej konferencyi ustalono środki finansowe i sposoby dokonania odbudowy wsi i miast przy uwzględnieniu przyrzeczeń, danych w lipcu 1915. Prezesowi Koła przez p. Prezydenta ministrów hr. Stuergkha.

Dalsze uchwały będą ogłoszone w osobnym komunikacie.

Z komisyi politycznej Koła polskiego.

Po posiedzeniu Koła 24. marca odbyło się wczoraj w biurze prezesa Bilińskiego posiedzenie świeżo wybranej komisyi politycznej, na którem na wniosek prezesa Koła ustanowiono subkomitet, jako organ zastępczy komisyi dla narad w wypadkach nagłych, składający się z prezesa, 5 wiceprezesów Koła hr. Agenora Gołuchowskiego, jako zastępcy członków Izby panów, byłego prezesa posła dra Lea, tudzież ustępującego prezesa N. K. N. posła Jaworskiego.

Ustalono następnie listę osób, które mają być zaproszone na zebranie w Krakowie analogiczne do zgromadzenia odbytego 16. sierpnia 1914. Zaproszeni zostaną członkowie Izby panów, posłowie do Rady państwa, byli posłowie sejmowi i członkowie N. K. N. Zgromadzenie odbędzie się w sobotę 29. kwietnia o godzinie 11 przedpołudniem w sali Rady miejskiej.

Zastanawiano się w końcu nad przyszłym składem N. K. N. Nowe wybory do N. K. N. nastąpią na zebraniu w Krakowie.

Wiadomości telegraficzne

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 28. marca.

Narady w Budapeszcie.

Budapeszt. (B. kor.) Minister rolnictwa Zenker i minister Spitzmueller przybyli tu wraz z referentami fachowymi i udali się przedpołudniem do węgierskiego ministerstwa handlu celem kontynuowania niedawno przerwanych rokowań. W południe przybywa także minister skarbu Leth z kilku referentami fachowymi.

Sprawy żywnościowe w Niemczech.

Berlin. (B. kor.) Na posiedzeniu [illegible] rady aprowizacyjnej, odbytem 25. bm., [illegible]no uregulowanie zaopatrzenia ludności w herbatę i kawę oraz ich surogaty, dalej wniosek co do urządzenia państwowej centrali masła.

Delegacya bułgarska u króla.

Sofia. (B. kor.) Agencya Bułgarska. Delegacya wysłana przez sobranie wręczyła królowi adres w odpowiedzi na mowę tronową.

Przy tej sposobności wygłosił król mowę, w której dziękując za adres, stwierdził, że między narodem a głową państwa i armią panuje najzupełniejsza zgoda także co do tej konieczności, żeby tak rozpoczęte dzieło zjednoczenia bułgarskiego ostatecznie i nieodwołalnie utrwalić.

Biuletyn rosyjski.

Wiedeń. (B. kor.) Z wojennej kwatery prasowej. Biuletyn rosyjski z dnia 26. marca: W odcinku Rygi artylerya niemiecka ostrzeliwała Schlock i przyczółek mostowy Uexkuell. W odciku Jakobstadt odparto atak niemiecki wzdłuż kolei od Mitawy. W kilku innych miejscach odcinka żywy ogień artyleryi. Na zachód od Dźwińska wojska nasze zdobyły rów nieprzyjacielski i wzięły jeńców do niewoli. W okolicy na północny zachód od Postaw między jeziorem Narocz a wyżyną toczy się dalej zawzięta walka. Na innych odcinkach frontu aż do bagien Rokitna miejscami żywa walka ogniowa. Na południe od Karpiłówki próba nieprzyjaciela wykonania ataku złamała się pod ogniem naszej piechoty i min. W Galicyi nieprzyjaciel zaatakował nasze stanowiska u ujścia Strypy do Dniestru, lecz został odparty naszym ogniem.

Odznaczenie.

Wiedeń. (B. kor.) „Wiener Ztg." ogłasza: Cesarz nadał ekspedytorowi pocztowemu Leonowi Roszkiewiczowi z okazyi uproszonego przezeń przeniesienia w stały stan spoczynku srebrny krzyż zasługi z koroną.

Mianowania w sądownictwie.

Wiedeń. (B. kor.) „Wiener Ztg." ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Bolesława Gabryela z Jordanowa do Tarnobrzega, Dra Ferdynanda Kiesznera z Tarnobrzega do Ciężkowic, zamianował sędziami auskultantów Michała Srzałkę dla Kolbuszowej, Jana Szatkę dla Zakliczyna, Juliana Stasiniewicza dla Bochni, Dra Alfreda Eimera dla Andrychowa, Franciszka Popiela dla Jordanowa, Dra Ignacego Byszewskiego dla Łańcuta i Ottona Kańskiego dla Jaworzna.

Tyfus plamisty.

Wiedeń. (B. kor.) Urzędowo donoszą: Od 12. do 18. bm. stwierdzono w Galicyi 322 wypadki tyfusu plamistego w 22 powiatach (62 gminach), zaś na Bukowinie 8 wypadków w 4 powiatach (5 gmin,) oraz w innych krajach koronnych 463 wypadków. z tego w Wiedniu jeden, w górnej Austryi w Aschach 361, resztę z Czechach i na Morawach, w tem 53 w Choceniu. Wypadki te zaszły przeważnie wśród obcych i jeńców wojennych.

Komitet veveyski.

Komitet generalny pomocy dla ofiar wojny w Polsce, znajdujący się w Vevey, ogłasza sprawozdanie swej komisyi rewizyjnej, oraz sprawozdanie kasowe. Podajemy oba dokumenty, których ta ogromnej wagi i zasługi instytucya, znajdująca się pod przewodnictwem Henryka Sienkiewicza, składa publiczny rachunek ze swej pracy narodowo-humanitarnej.

Komisya rewizyjna.

Na żądanie prezesa komisyi wykonawczej, Antoniego Osuchowskiego, Komitet Generalny Pomocy dla ofiar wojny w Polsce, z siedzibą w Vevey, na posiedzeniu, odbytem w dniu 22. stycznia 1916. r., mianował na rok 1916. komisyę rewizyjną, złożoną z pp.:

Józefa Orpiszewskiego, inżyniera kolei żelaznych Związku szwajcarskiego, Fryburg. Stanisława Jundziłła, urzędnika kolei żelaznych Związku szwajcarskiego, Lozanna. Pawła Jurjewicza, Montreux-Territet. Wyżej wymienieni, po przybraniu jeszcze specyalistów-ekspertów pp.: Louis Arragon, b. dyrektora banku, Vevey, Marc Vidon, rewizora-buchaltera, Lozanna, mające sobie przedłożone przez prezesa komisyi wykonawczej wszystkie księgi rachunkowe i dowody, przystąpili do czynności rewizyjnej i po dokładnem zbadaniu tychże ksiąg i rachunków za czas od dnia 1. września 1915. r, do dnia 9. stycznia 1916. r., t. j. za okres od daty ostatniej czynności rewizyjnej do dnia zamknięcia pierwszego roku rachunkowego, jednomyślnie stwierdzili:

I. Księgi komisyi wykonawczej są zupełnie zgodne z kontokorentami banków oraz dokumentami i rachunkami.

II. Cała rachunkowość prowadzona jest z wielką przejrzystością i ścisłością.

III. Za czas od 1. września 1915. r. do 9 stycznia 1916 r. ogólna suma ofiar na rzecz Komitetu wynosi 3,029.578'44 fr., procenty zaś od sum składanych w bankach 6.700'50 fr. a nadto pozostająca jeszcze w depozycie w banku oraz w kasie Komitetu walory zagraniczne niezrealizowane i przedmioty niespieniężone, otrzymane za ten przeciąg czasu, na sumę około 10.290 fr.

Suma wypłaconych subsydyów wynosi 3,244.980'59 fr.

Prócz tego, Komitet przesłał 25 skrzyń ubrania wagi 2053 kg.

Koszty ogólne: 9.147'13 fr.

W bankach na rachunku Komitetu pozostała suma fr. 579.307'96. Powyższa suma fr. 9.147'13 ogólnych wydatków składa się z następujących pozycyi:

Pensye personalu biurowego	fr.	2.475'—
Koszta depesz	fr.	1.378'40
Znaczki pocztowe	fr.	2.047'50
Telefony	fr.	163'10
Druki, papier i maszyny do pisania	fr.	1.551'75
Koszta bankowe	fr.	555'53
Koszta sekcyi szwajc. we Fryburgu	fr.	100'—
Koszta różne	fr.	875'85
	Fr.	[illegible]147'13

Rewidenci czują się w obowiązku również i w tym zakresie zwrócić uwagę na nadzwyczajną oszczędność w wydatkach, wynoszących zaledwie [illegible] od ogólnej sumy wpływów, co przypisać należy wyjątkowej troskliwości i [illegible] Prezydyum komisyi wykonawczej.

IV. Zestawiając całoroczny wynik roku operacyjnego od 9. stycznia 1915. r. do 9. stycznia 1916. r., ogólna suma zebrana przez Komitet, wynosi fr. 6,675.124'04. Wypłacone subsydya fr. 6,075.643'59, koszty fr. 26.518'94.

Rewidenci, biorąc pod uwagę całokształt dotychczasowych wyników oraz — przeszło dwakroć zwiększoną wysokość wpływów od ostatniej rewizyi — poczytują sobie za obowiązek stwierdzić jednomyślnie:

Działalność komisyi wykonawczej pomimo trudnych warunków pracy, nacechowana tą samą co od pierwszej chwili energią, ścisłością i duchem inicyatywy, zasługuje na głębokie uznanie.

Doniosłe zadania Komitetu zasługują na większe niż dotychczas poparcie ze strony wszystkich narodów cywilizowanych. Ciężkie położenie Polski i jej wielomilionowej ludności, cierpiącej niewysłowione niedostatek, pogarsza się coraz bardziej z każdym dniem przedłużającej się wojny.

Niniejszy protokół, sporządzony w dwóch równobrzmiących egzemplarzach, został przyjęty i podpisany.

Vevey, Szwajcarya, Grand Hotel du Lac, dnia 15. lutego 1916. roku.

(podp.) Józef Orpiszewski, Stanisław Jundziłł, Paweł Jurjewicz, Louis Arragon, Marc Vidon.

Sprawozdanie kasowe.

W drugim okresie istnienia Komitetu Generalnego Pomocy dla ofiar wojny w Polsce, tj. od 1. września 1915. r. do 9. stycznia 1916 r., wpłynęło do jego kasy 3,029.578'44 fr. (trzy miliony dwadzieścia dziewięć tysięcy pięćset siedemdziesiąt osiem franków 44 cent.).

Ponadto, procenty od sum składanych do banku wynosiły 6.700'50 fr. Wartość otrzymanych za ten przeciąg czasu walorów zagranicznych oraz przedmiotów dotychczas niespieniężonych stanowi około 10.290 fr.

25 skrzyń odzieży wagi 2058 kg. zostały przesłane komitetom lokalnym w Polsce.

Komitet Generalny przesłał we wzmiankowanym okresie na rzecz ofiar wojny w Polsce ogólną sumę 3,244.9[illegible] fr., a w szczególności:

1) Dla części Królestwa Polskiego okupowanej przez Niemcy.

1915. r. 6. września na ręce ks. Zdzisława Lubomirskiego, prezydenta m. Warszawy, dla najbardziej potrzebujących ofiar wojny w Warszawie i okolicach ze szczególnem uwzględnieniem miejskich gospodarstw rolnych — dla rozdziału przy współudziale X. Arcybiskupa Kakowskiego i pozostałych członków naszego Komitetu, przebywających w Warszawie 200.000 franków; 4. października na ręce ks. Z. Lubomirskiego 3 wagony mleka kondensowanego 33.440'05 fr.; 21. grudnia na ręce ks. Z. Lubomirskiego w Warszawie 53.182'85 fr.

1916. r. 5. stycznia na ręce ks. Z. Lubomirskiego dla Warszawy 100.000 fr.

1915. r. 16. października na ręce X. Arcybiskupa Kakowskiego w Warszawie dla najbardziej potrzebujących w Warszawie do rozdziału przy współudziale ks. Z. Lubomirskiego 100.000 fr.; 21. grudnia na ręce X. Arcybiskupa Kakowskiego dla bezdomnych dzieci 26.591'40 fr.: 31. grudnia na ręce X. Arcybiskupa Kakowskiego dla bezdomnych dzieci 22.000 fr.

1916. r. 5. stycznia na ręce X. Arcybiskupa Kakowskiego dla części Królestwa Polskiego okupowanej przez Niemcy 200.000 fr.

1915. r. 13. września Komitetowi niesienia pomocy w Królestwie Polskiem w Poznaniu dla części Królestwa Polskiego, okupowanej przez Niemcy do podziału przy udziale członków naszego Komitetu, przebywających na miejscu 100.000 fr.; 4. października Komitetowi niesienia pomocy w Królestwie Polskiem w Poznaniu dla Warszawy i okolicy 70.000 fr.; 4. listopada Komitetowi niesienia pomocy w Królestwie Polskiem w Poznaniu (przesłane w imieniu naszego Komitetu przez holenderski Komitet pomocy dla Polski) 11.000 fr.; 8. listopada Komitetowi niesienia pomocy w Królestwie polskiem w Poznaniu dla części Królestwa Polskiego. okupowanej przez Niemcy 90.000 fr.

1915. r. 21. grudnia Komitetowi niesienia pomocy w Królestwie Polskiem w Poznaniu dla części Król. Polskiego, dla ludności miejskiej i wiejskiej 90.296'20 fr.; 21. grudnia Komitetowi niesienia pomocy w Królestwie Polskiem w Poznaniu dla bezdomnych i opuszczonych dzieci 26.591'40 fr.; 31. grudnia Komitetowi niesienia pomocy w Królestwie Polskiem w Poznaniu dla bezdomnych i opuszczonych dzieci 30.000 fr.; 31. grudnia Komitetowi niesienia pomocy w Królestwie Polskiem w Poznaniu (przesłane w imieniu naszego Komitetu przez X. Londzina, prezesa Komitetu w Cieszynie) 7000 fr.; 11. września X. kanonikowi Fulmanowi w Częstochowie dla ofiar wojny w Częstochowie 15.000 fr.; 22. listopada na ręce p. St. Szymańskiego, dyrektora Tow. akc. „Zawiercie" dla ofiar wojny w Zawierciu 25.000 fr.; 8. listopada na ręce X. Biskupa Antoniego Nowowiejskiego w Płocku dla najuboższych wychowańców seminaryum duchownego w Płocku, ofiar wojny 10.000 fr.; 17 listopada na ręce ks. biskupa St. Zdzitowieckiego we Włocławku dla najuboższych wychowańców seminaryum duchownego we Włocławku, ofiar wojny 10.000 fr.: 3 listopada Towarzystwu Dobroczynności m. Łodzi, sekcya kobiet chrześcijańskich, 1 wagon mleka kondensowanego 11.142,25 fr.; 13 grudnia na ręce ks. prałata H. Przeździeckiego w Łodzi 26.591.50 fr.; 21. grudnia na ręce ks. prałata H. Przeździeckiego w Łodzi na schronisko dla 300 dzieci w Łodzi 5.318,30 fr.; 21. grudnia na ręce pp. ks. prałata H. Przeździeckiego, A. Stamirowskiego i Leona Grohmana w Łodzi dla ofiar wojny w Łodzi 53.182,85 fr. Razem 1.341.336,80 fr.

2) Dla części Królestwa Polskiego okupowanej przez Austryę.

2. września Komitetowi J. E. Księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie dla najuboższych ofiar wojny 50.000 fr.; 10. listopada Komitetowi J. E. Księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie dla najuboższych ofiar wojny 25.000 fr.; 24. grudnia Komitetowi J. E. Księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie dla bezdomnych i opuszczonych dzieci 25.000 franków; 1. września J. E. ks. Biskupowi Łosińskiemu w Kielcach dla Kielc i okolicy 25.000 franków; 7. października J. E. ks. Biskupowi Łosińskiemu w Kielcach dla Kielc i okolicy 20.000 franków; 24. grudnia J. E. ks. Biskupowi Łosińskiemu w Kielcach dla Kielc i okolicy 10.000 fr.; 1. września J. E. ks. Biskupowi Ryxowi w Sandomierzu dla Sandomierza i okolicy 25.000 franków: 10. listopada Głównemu Komitetowi Ratunkowemu w Lublinie dla najbardziej potrzebującej wiejskiej i miejskie ludności 25.000 fr.; 24. grudnia Głównemu Komitetowi Ratunkowemu w Lublinie dla najbardziej potrzebującej wiejskiej i miejskiej ludności 160.000 fr.; 1916 r. 5 stycznia Głównemu Komitetowi Ratunkowemu w Lublinie dla najbardziej potrzebującej wiejskiej i miejskiej ludności 150.000 fr. Razem 515.000 franków.

3) Dla Galicyi pod panowaniem Austryi.

1915 r. 1. września Komitetowi J. E. księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie dla najbardziej potrzebujących ofiar wojny 100.000 fr.; 10 września Komitetowi J. E. księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie dla najbardziej potrzebujących ofiar wojny (dwa wagony mleka kondensowanego) 21.482,70 fr.; 4. listopada Komitetowi J. E. księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie dla najbardziej potrzebujących ofiar wojny (przesłane w imieniu naszego Komitetu przez holenderski Komitet pomocy dla Polski) 11.000 fr.; 10. listopada Komitetowi J. E. księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie dla najbardziej potrzebujących ofiar wojny 25.000 fr.; 19. listopada Komitetowi J. E. księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie dla najbardziej potrzebujących ofiar wojny 889.09 fr.

1915. r. 24. grudnia Komitetowi J. E. księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie dla Galicyi Zachodniej 75.000 fr.; 24. grudnia Komitetowi J. E. księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie dla Galicyi Zachodniej dla bezdomnych dzieci 25.000 fr.; 24. grudnia Komitetowi J. E. księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie dla Galicyi Zachodniej dla powiatów Nisko i Kolbuszowa 2.650 fr.; 31. grudnia Komitetowi J. E. księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie dla Galicyi Zachodniej (przesłane w imieniu naszego Komitetu przez ks. posła J. Londzina, prezesa Komitetu w Cieszynie) 7.000 franków.

1916 r. 5. stycznia Komitetowi J. E. księcia Biskupa Sapiehy w Krakowie dla Galicyi Zachodniej 50.000 fr.

1915 r. 10. listopada J. E. ks. Arcybiskupowi J. Bilczewskiemu, przewodniczącemu Komitetu Lwowskiego, dla Lwowa i okolicy 25.000 fr.; 25. listopada J. E. ks. Arcybiskupowi J. Bilczewskiemu, przewodniczącemu Komitetu Lwowskiego, dla Lwowa i okolicy 25.000 fr.; 25. listopada JE. X. Arc. Bilczewskiemu dla Lwowa i okolicy 25.000 fr.; 24. grudnia JE. ks. Arcyb. J. Bilczewskiemu, przewodniczącemu Komitetu Lwowskiego, dla Lwowa i okolicy 85.000 fr.

1916 r. 5. stycznia J. E. X. Arcybiskupowi J. Bilczewskiemu, przewodniczącemu Komitetu Lwowskiego, dla Lwowa i okolicy 50.000 fr.

1915 r. 24. grudnia J. E. X. Biskupowi J. Pelczarowi w Przemyślu dla ofiar wojny 30.000 fr.; 19 listopada X. J. Krzyżanowskiemu w Storożyńcu, dla ofiar wojny na Bukowinie 1.000 fr.; 15 grudnia p. St. Rychłowskiej, przewodniczącej Towarzystwa szwaczek w Krakowie, dla najuboższych ofiar wojny 1.000 fr.; 16 grudnia p. prof. Fannie Kallenbach we Lwowie dla szwalni we Lwowie 5.000 franków. Razem 540.023'79 franków.

4) Dla części Litwy okupowanej przez Niemcy.

8. października na ręce pp. Pawła Kończy, W. Węcławskiego, prezydenta m. Wilna, i X. Michalkiewicza, administratora dyecezyi wileńskiej dla ludności polskiej, litewskiej i białoruskiej w guberniach grodzieńskiej, kowieńskiej, suwalskiej i wileńskiej, z przeznaczeniem conajmniej jednej trzeciej dla ludności mówiącej po litewsku 100.000 fr.; 8 grudnia na ręce Polskiego Komitetu Obywatelskiego w Wilnie. pod przewodnictwem pp. Dr Boguszewskiego i Kognowickiego dla Wilna i okolic dla gubernii wileńskiej, grodzieńskiej, suwalskiej i kowieńskiej z uwzględnienim również i ludności mówiącej po litewsku 53.182'85 fr.

1916 r. 5. stycznia na ręce Polskiego Komitetu Obywatelskiego w Wilnie, pod przewodnictwem pp. Dr Boguszewskiego i Kognowickiego dla Wilna i okolic, oraz części Mińskiej, z uwzględnieniem również i ludności, mówiącej po litewsku 50.000 fr. Razem 209.548'50 franków.

5) Dla Polaków wychodźców w Austryi.

1915 r. 2. września Komitetowi w Gracu, na ręce przewodn. Ramułta 2.521'60 fr.; 1 grudnia Towarzystwu „Samarytanin Polski" na ręce przewodn. Schaffernaka w Gracu 1000 fr.: 29. grudnia Wydziałowi Krajowemu w Gracu dla Niesienia Pomocy wychodźcom z Galicyi i Bukowiny 1.384 fr.; 24. grudnia Wiedeńskiej Delegacyi Książęco-Biskupiego Komitetu Niesienia Pomocy dla dotkniętych wojną 5000 fr.; 24. października Komitetowi Pomocy we Wiedniu 478'40 fr.; 4. listopada Komitetowi Pomocy we Wiedniu 1945 fr.; [illegible]. grudnia na ręce J. E. Leona Bilińskiego, przewodniczącego Komitetu Pomocy Polakom z Królestwa Polskiego, internowanym w Austryi 20.400 franków: 6. października Komitetowi Pomocy w Choceniu za pośrednictwem K. B. K. 5000 fr.: 6. października X. Klemensowi Dąbrowskiemu w Pradze dla wychodźców Polaków 2000 fr.; 24. grudnia X. Klemensowi Dąbrowskiemu w Pradze dla wychodźców Polaków 1500 fr.; 4. listopada Komitetowi Ratunkowemu dla zbiegłych z Galicyi urzędników instytucyi finansowych 385 fr.; osobom prywatnym 100 fr. Razem 41.714 fr.

6) Dla Polaków wychodźców w Rosyi.

2. września. Na ręce p. Harusewicza w Piotrogrodzie dla podziału pomiędzy najbardziej potrzebujących ofiar wojny przy współudziale miejscowego Towarzystwa dobroczynności 50.400 fr.; 8. września na ręce p. A. Kwiatkowskiego w Charkowie dla podziału pomiędzy najbardziej potrzebujących ofiar wojny przy współudziale miejscowego Towarzystwa dobroczynności 15.150 fr.; 28. września na ręce p. J. Witkiewicza w Mińsku dla podziału pomiędzy najbardziej potrzebujących ofiar wojny przy współudziale miejscowego Towarzystwa dobroczynności 25.250 fr.; 7. grudnia na ręce p. A Lednickiego w Moskwie, dla podziału pomiędzy lokalne komitety ratunkowe w Rosyi przy współudziale komitetu w Moskwie 249.000 fr.; 24. grudnia na ręce p. A. Lednickiego w Moskwie, dla podziału pomiędzy lokalne komitety ratunkowe w Rosyi przy współudziale komitetu w Moskwie (z funduszu komitetu w Holandyi) 11.000 fr.; 24. grudnia na ręce p. A. Lednickiego w Moskwie, dla podziału pomiędzy lokalne komitety ratunkowe w Rosyi przy współudziale komitetu w Moskwie dla bezdomnych dzieci 100.000 fr. Razem 450.800 fr.

7) Polakom w Szwajcaryi.

Różnym osobom, ofiarom wojny, oraz Stowarzyszeniom polskiej młodzieży w Genewie. Fryburgu, Lozannie i Zurychu od 1. września 1915 r. do 9. stycznia 1916 r. 11.065 fr.

8) Różne zapomogi.

1915 r. 17. września sekcyi naszego Komitetu dla jeńców wojennych we Fryburgu na wysyłkę żywności i odzieży internowanym Polakom 4000 fr.; 10. listopada sekcyi naszego Komitetu dla jeńców wojennych we Fryburgu na wysyłkę żywności i odzieży internowanym Polaokm 5000 fr.; 21. grudnia sekcyi naszego Komitetu dla jeńców wojennych we Fryburgu na wysyłkę żywności i odzieży internowanym Polakom 5000 fr.; 25. września p. Władysławowi Mickiewiczowi w Paryżu na koszta związane z opieką nad polskimi jeńcami wojennymi fr. 182; 26. października: Temuż fr. 181'50; 4. listopada: Temuż fr. 360'80; 4. listopada: Temuż dla internowanych w Vigand fr. 541'20; 30. listopada: Temuż fr. 181; 30. grudnia: Temuż fr. 181; 25. września: Zaliczka na wyrób lalek, gwarantowana przez p. I. I. Paderewskiego (spłacona po d. 9. stycznia r. 1916) fr. 9.025; 21. grudnia: Wydawnictwo projektowane przez p. I. I. Paderewskiego (koszta przedwstępne) fr. 200; 21. października: Hr. Tyszkiewiczowej w Montreux, na wysyłkę żywności dla jeńców wojennych Polaków, poddanych rosyjskich internowanych w Niemczech fr. 50; 25. listopada: Tejże fr. 250; Różnym osobom, ofiarom wojny przebywającym we Francyi, Włoszech i Niemczech fr. 835; Sekcyi podań dla osób prywatnych, za czas od 1. września 1915 r. do 9. stycznia 1916 r. fr. 9.500. Razem fr. 35.492'50.

Zestawienie:

I. Dla części Królestwa Polskiego okupowanej przez Niemcy	Fr.	1,341.336'80
II. Dla części Królestwa Polskiego okupowanej przez Austryą	Fr.	515.000'—
III. Dla Galicyi pod panowaniem Austryi	Fr.	540.023'79
IV. Dla części Litwy okupowanej przez Niemcy	Fr.	309.548'50
V. Dla Polaków wychodźców w Austryi	Fr.	41.714'—
VI. Dla Polaków wychodźców w Rosyi	Fr.	450.800'—
VII. Dla Polaków ofiar wojny w Szwajcaryi	Fr.	11.065'—
VIII. Różne zapomogi	Fr.	35.492'50
	Fr.	3,244.980'59

Zestawiając wyniki działalności Komitetu za pierwszy rok jego istnienia, t. j. za czas od 9. stycznia 1915 r. do 9. stycznia 1916 r., suma zebranych ofiar w gotowiźnie przedstawia się jak następuje:

od 9. stycznia 1915 r. do 31. sierpnia 1915 r.	**Fr.**	**3,645.445'60**
od 1. września 1915 r. do 9. stycznia 1916 r.	**Fr.**	**3,029.578'44**
	Fr.	**6,675.124'04**

Wydano zapomóg:

od 9. stycznia 1915 r. do 31. sierpnia 1915 r.	**Fr.**	**2,830.663'**
od 1. września 1915 r. do 9. stycznia 1916 r.	**Fr.**	**3,244.980'59**
	Fr.	**6,075.643'59**

Przy podziale funduszów Komitet uwzględniał ludność wiejską i miejską w miarę najpilniejszych potrzeb w danych okolicach, na zasadzie ścisłych sprawozdań. Zapomogi były rozdzielane najbardziej potrzebującym, bez różnicy wyznania, przez komitety lokalne, złożone z przedstawicieli miejscowej ludności. Wszystkie ofiary. w gotowiźnie i w naturze wysyłane do Polski, nie były rekwirowane i dochodziły do miejsca przeznaczenia.

Komitet wyraża wszystkim ofiarodawcom serdeczne i gorące podziękowanie za tak życzliwe i wydatne poparcie. atoli zaznacza jednocześnie, że zebrana dotychczas suma nie jest w żadnym zgoła stosunku do ogromu potrzeb, wywołanych pożogą wojny. Nędza na wsi i w miastach wzrasta z dniem każdym. Znaczna część gruntów pozostaje bez uprawy, ponieważ nie ma dostatecznej ilości nasion, bydła pociągowego i sprzężaju. Fabryki w miastach po większej części zniszczone lub nieczynne z powodu braku maszyn, narzędzi oraz surowych materyałów i węgla. Nędza robotników pozbawionych pracy, jest niewymowna. Jeżeli nie nadejdzie szybka i wydatna pomoc, całej Polsce zagraża zniszczenie.

Vevey, dnia 15. lutego 1916 r.

Prezes Komisyi Wykonawczej.
Antoni Osuchowski.

Prezes Komitetu Generalnego,
Henryk Sienkiewicz.

W katedrze przemyskiej przed rokiem.

W ostatnim numerze „Echa Przemyskiego" poświęconego wspomnieniom oblężenia twierdzy i upadku jej w dn. 22 marca 1915 r. znajdujemy pod powyższym tytułem opis rekolekcyj w Katedrze przemyskiej przed świętami Wielkanocnemi w roku ubiegłym:

W twierdzy oblężonej publiczność katolicka mimo trwogi, która nią miotała, może do pewnego stopnia wskutek tej trwogi, dopominała się, by przed Wielkanocą odbyły się rekolekcye. Każdy z nas jawnie czy skrycie w sercu mówił: „Gdy była ściśniona we mnie dusza moja, wspomniałem na Pana". Przewodniczenia rekolekcyom dla inteligencyi podjął się sam Najprzew. ks. biskup sufragan Karol Fischer.

Dla panów pierwszą naukę rekolekcyjną wygłosił dn. 15 marca, w poniedziałek, o godz. 6 wieczór. Pamiętamy, że rozpoczął ją od słów: „Rekolekcye, w szerszem tego słowa znaczeniu, urządziła nam teraz wojna. Wojna uczy nas, jak znikome są wszystkie dobra ziemskie". Po kilku słowach na ten temat przytoczył nam wierszyk Kochanowskiego, stary, znany, prosty, a zawsze tak miły:

Cnota skarb wieczny, cnota klejnot drogi,
Tegoć nie wydrze nieprzyjaciel srogi,
Nie spali ogień, nie zabierze woda, —
Nad wszystkiem innem panuje przygoda.

Przemawiał do nas przez cztery dni, wieczorem, co dzień przez blizko godzinę. Panowie przybywali na te nauki tak licznie, że chociaż tyle publiczności z Przemyśla ubyło, co do frekwencyi nie było znać różnicy między tym rokiem a latami dawniejszemi. A słuchali tych nauk, głęboko obmyślanych, z takiem skupieniem, że trzeba było tem się budować.

Wielce umocniły nas na duchu te słowa, które dostojny mowca wypowiedział w nauce o rządach Bożych: „Gdyby Pan Bóg nie dopuszczał złego, nie byłoby też cnót bohaterskich. Gdyby nie było Neronów, nie byłoby też pochodni Nerona i w samych tylko pierwszych trzech wiekach chrześcijaństwa 11 milionów Męczenników; gdyby nie było szyzmy, nie byłoby Jozafata Kuncewicza, Andrzeja Boboli, tych biskupów, którzy za wierność Kościołowi szli na wygnanie i tych chłopów ruskich na Podlasiu Męczenników, którzy za Unię krew przelewali pod swemi cerkwiami".

We czwartek 18 marca panowie o wczesnej godzinie popołudniowej zaczęli przystępować do spowiedzi; na późny wieczór nikt jej nie odkładał, bo nie wolno było późnym wieczorem chodzić po mieście i nikt nie śmiał. Bo słychać było strzały armat i różnej broni z niewielkiej odległości i błyski tych strzałów widać było na niebie.

W piątek 19 marca w dzień św. Józefa, w dzień imienin J. Eksc. Najprzew. Arcypasterza dyecezyi, ks. Biskup Sufragan odprawił o godz. 8 rano Mszę uroczystą pontyfikalną w obecności Kapituły, z liczną asystą duchowieństwa. W czasie tej Mszy po swej Komunii i krótkiej przemowie udzielał Komunii św. Panom, którzy rekolekcye odprawili, do których się też wiele innych osób teraz przyłączyło; dopomagał mu w tem czcigodny starzec, kapłan-jubilat, X. infułat Łękawski. To chwile niezapomniane!

Nazajutrz 20. marca X. Biskup wypowiedział o godz. 4 popoł. pierwszą naukę rekolekcyjną dla pań. Lecz pań bardzo wiele nie było, bo rosło wśród ludności przygnębienie, rosła też obawa wychodzenia poza progi domu.

Druga nauka miała być w poniedziałek. Lecz w poniedziałek... Każdy wie, co się w poniedziałek 22. marca przeszłego roku stało... Ciężko na to wspomnieć.

Panie rekolekcyj swych nie skończyły. Pojedyńczo tylko przystępowały do Komunii św. w dniach blizkich, a osobliwie w dniu Zwiastowania N. P. Maryi, na który pierwotnie wspólna ich Komunia była naznaczona.

Marya Królowa nadzieją polskiej Korony!

Obrót ziemniakami do sadzenia.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego oznajmia, iż c. k. Ministerstwo rolnictwa reskryptami z dnia 10. lutego, 5. i 11. marca 1916 r. L. 4869, 8626 i 10711 zmieniło wydane poprzednio rozporządzenie z dnia 30. listopada 1915 r. L. 50826 w sprawie obrotu ziemniakami do sadzenia w następujący sposób:

1) Do udzielania zezwoleń na sprzedaż ziemniaków do sadzenia wybieranych rękami są upoważnione główne Korporacye rolnicze, a więc w Galicyi zachodniej c. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie.

2) Każdy producent, który otrzyma „Certyfikat" na sprzedaż ziemniaków do sadzenia. ma prawo pobierania za nie kwoty do 6 koron wyższej, jak oznaczona rozporządzeniem z dnia 22-go sierpnia 1915, Dz. u. p. Nr 276 cena, a więc za 100 kg. ziemniaków do sadzenia może pobierać: w miesiącu marcu kwotę 15 koron 50 hal., w kwietniu 16 koron, w maju do 15-go 17 koron.

3) Zezwolenie na sprzedaż ziemniaków do sadzenia może być udzielone na całą ilość, jaką producent ma na sprzedaż, a nie jak poprzednio tylko na 20% całego zapasu.

4) Każdy producent jest obowiązany co miesiąc najdalej do 25. każdego miesiąca przesłać podpisanemu Komitetowi dokładny wykaz sprzedanych ziemniaków do sadzenia z wyszczególnieniem imienia, nazwiska, miejsca zamieszkania kupującego z podaniem ilości (w cetn. metr.) zakupionych przez niego ziemniaków, który ten wykaz przedłoży c. k. Ministerstwu rolnictwa. Wydany „Certyfikat" traci swoją ważność z dniem 15-go maja b. r.

Celem uzyskania „Certyfikatu na sprzedaż ziemniaków do sadzenia" należy wnieść podanie do podpisanego Komitetu z wyszczególnieniem: imienia i nazwiska producenta, miejsca zamieszkania, poczty i stacyi kolejowej, powiatu, ilości w cetnarach metrycznych i odmiany ziemniaków do sadzenia, przeznaczonych do sprzedaży.

W wymienionem podaniu ma się producent zobowiązać, że ziemniaki sprzedawane do sadzenia będą rękami wybierane i że przesyłać będzie Komitetowi żądany wykaz sprzedanych ziemniaków w terminach wyżej podanych. — Pośrednictwem w obrocie ziemniakami do sadzenia zajmuje się Syndykat rolniczy, plac Szczepański L. 6.

KRONIKA.

JE. Ks. Arcybiskup J. Teodorowicz rozpoczyna dzisiaj we wtorek o godz. 6.30 wieczorem w kościele akademickim św. Anny szereg konferencyi duchownych. Temat pierwszej konferencyi: „Kuszenie Chrystusa a wojna obecna".

Brygadyer Piłsudzki w Krakowie. Wczoraj o godz. 10. przed południem przyjechał brygadyer Piłsudzki z Wiednia do Krakowa i zamieszkał w hotelu Francuskim. Towarzyszy mu adjutant. kapitan Długoszewski.

Ku uczczeniu Piłsudzkiego staraniem N. K. N. odbędzie się jutro w teatrze miejskim uroczysty wieczór, w program którego wchodzą: 1. „Noc listopadowa" część I.; 2. Deklamacya p. Ireny Solskiej; 3. Śpiew p. Stefanii Wieniawa-Długoszewskiej (Chopin: Piosnka litewska. Wojsk. Moniuszko: Prząśniczka. Piosna Bronki); 4. Bończa: Opowiadania wiarusa z Popiołów Żeromskiego. — Początek o godz. 7. wieczorem. Dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót im. Józefa Piłsudzkiego.

Po przedstawieniu teatralnem odbędzie się u prezydentowstwa Leów raut ku uczczeniu brygadyera Piłsudzkiego.

Wiadomości osobiste. Dyrektor magistratu krakowskiego p. Władysław Grodyński otrzymał kilkutygodniowy urlop. W urzędzie zastępują go starsi radcy magistartu Dr Rudolf Sikorski i Dr Schlichting.

Koncert na dary wielkanocne dla żołnierzy i legionistów polskich. W poniedziałek 3. kwietnia b. r. odbędzie się w teatrze miejskim im. Słowackiego wielki koncert, urządzony staraniem Komitetu pod przewodnictwem X. arcybiskupa Symona, pani prezydentowej Leowej i wicepr. Dra Bandrowskiego, którego dochód zostanie obrócony na obdarowanie naszych dzielnych żołnierzy i legionistów w święta Wielkanocne. Komitetowi udało się pozyskać śpiewaczkę naszą panią Helenę Ruszkowską, której niedawny występ w Krakowie był uwieńczony wielkiem powodzeniem. Znakomita artystka wybrała na program swój arye z Aidy i Toski i pieśni Delibes'a i Straussa. Interesującem zjawiskiem w koncercie będzie występ młodziutkiej pianistki Ilony Kurzównej, której liczne koncerty tego sezonu w Berlinie i Wiedniu (obok Kubelika) zjednały artystce niepodzielne uznanie krytyki, mianującej p. Kurzównę „młodą mistrzynią fortepianu". Zadziwiająca technika pianistki będzie miała sposobność okazać się w kompozycyach Liszta i Chopina. Znakomity skrzypek, prof. Jan Wolanek, pozyskany świeżo na kierownika wyższych kursów w Konserwatoryum krakowskiem, wykona w koncercie tym kompozycye Goldmarka, Pugnani'ego i Wieniawskiego. Zarówno piękny cel koncertu, jak i charakter artystyczny wieczoru pozwalają przypuszczać, że w dniu tym amfiteatr zapełni się do ostatniego miejsca. Bilety na koncert sprzedawać będzie kasa teatralna.

Z krakowskiego Twa lekarskiego. We środę d. 29 bm. w sali Twa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4 odbędzie się zebranie naukowe przy następującym porządku dziennym: 1. Demonstracya przypadku mocznicy leczonej zabiegiem operacyjnym (Dr Hladej); 2. Odczyt prof. Dra Latkowskiego: „O osłabieniu mięśnia sercowego pod względem klinicznym".

Organizacye kredytowe w Galicyi i czynności bankowe — popularnie omówione — będą stanowiły temat wykładów, jakie wygłosi Dyr. Strzyżowski we wtorek 28 marca i w sobotę 1 kwietnia br. Interesujący temat w popularnem omówieniu powinien ściągnąć liczne grono tych, dla których właściwie zostały urządzone te wykłady.

Wykłady odbywają się na uniwersytecie Jagiellońskim w sali Kopernika II. p. o godzinie 6 wieczorem.

Aresztowanie szajki złodziejskiej. Policya krakowska aresztowała w ostatnich kilku dniach drugą szajkę złodziejską, której udowodniono 25 kradzieży w sklepach krakowskich, jubilerskich, płóciennych i składach obuwia. Do szajki tej należeli: Emil Poprawski, który był hersztem, następnie Żmuda Józef, Kotarba Wojciech, Józefa Cebulina i Marya Kucharska. Szajka ta wkrótce zostanie odstawioną do aresztów sądu krakowskiego.

Kradzież koni? Do policyi doniósł wczoraj p. Benedykt Dudzicki, przedsiębiorca dowozu piasku, zamieszkały przy ul. Kościuszki l. 50, że rano wysłał swego parobka z furą piasku zaprzężoną w parę koni do koszar wojskowych Rudolfa, sam zaś udał się tam pieszo. Przybywszy na miejsce, fury nie zastał i naprózno jej do południa oczekiwał. Uczynił więc doniesienie do policyi w przekonaniu, że mu konie skradziono. Policya zapewne wkrótce sprawę wyjaśni.

Z kroniki Pogotowia. Wczoraj wezwano Pogotowie do domu przy ul. Ra[illegible]wickiej l. 12, gdzie żona konduktora kolejowego J. H. w zamiarze samobójczym zażyła lizolu. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.